Cena numeru 20 mk

Nr. 155. Wilno, Wtorek 29 listopada 1921 r. Rok. I.

SŁOWO WILEŃSKIE

Wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych, o g. 4-ej pop.

Adres Redakcji i Administracji: WILNO, JAGIELLOŃSKA 10, m. 3. Telefon 536. || Redakcja otwarta od 9-ej rano do 2-giej po południu. Administracja: od 9-ej rano do 3-ej pop.

PRENUMERATA: Miesięcznie z odbiorem w Administracji mk. 400. Z dostarczeniem do domu lub przesyłką poczt. mk. 450. || CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz petitowy jednoszpaltowy: przed tekst. 150 mk. pol., za tekst. 70 mk; w tekście 200 mk. Reklamy za wiersz 150 mk.

Wybor Gen. Żeligowskiego do Sejmu.

Wilno, 29 listopada.

W najbliższych dniach opuszcza Wilno gen. Żeligowski, przekonany przez Rząd Polski o potrzebie swego ustąpienia, ze względu na żądanie Ligi Narodów, która w nieobecności Generała chce widzieć gwarancje, że wybory zostaną przeprowadzone bez nacisku z jego strony. Jeżeli wiadomość o ustąpieniu Generała nie wywołała wśród ludności ziemi Wileńskiej depresji i protestów, to wynika to z tego, że wyjazd Generała traktowany jest jako czasowy i że ludność wierzy głęboko, że w najbliższych tygodniach, gdy Sejm w Wilnie zbierze się, Generał wróci do Wilna tym razem na zawsze.

Nastrój ten ujawnił się w ciągu dni ostatnich, podczas uroczystości pożegnalnych; wszędzie brzmiała nie tragiczna nuta pożegnania, lecz radosne i pełne nadziei do widzenia...

Zachodzi pytanie, w jakim charakterze generał wrócić do Wilna powinien?

— Odpowiedź jasna—powrócić w charakterze wybrańca tej ziemi, czyli posłem na Sejm. Są jednak pewne trudności z wyborem Gen. do Sejmu — Generał, znając wagę swego nazwiska, i niechcąc w walce wyborczej służyć atutem w rękach poszczególnych stronnictw, nie zgodzi się na kandydowanie z jakiejkolwiek listy partyjnej...

Rozumiemy dobrze Generała i chylimy czoło przed tą jego decyzją. Ale wybór Generała do Sejmu uważamy za tak konieczny i pożądany, zarówno ze względu na politykę zewnętrzną jak i wewnętrzną, że musimy dołożyć wszelkich starań, by umożliwić Mu kandydowanie do Sejmu.

A ewentualność taka jest możliwą. Dochodzą do nas wiadomości, że nie wszystkie okręgi wyborcze są bezwzględnie pewne. Ze źródeł poważnych wiemy, iż za zagrożony uważany jest okręg w Komajach, ze względu więc na interes państwowy wszystkie stronnictwa polskie powinny się połączyć i utworzyć tam jedną listę polską, na czele której stanie nasz ukochany Generał i w ten sposób przyczyni się raz jeszcze do skupienia wszystkich około idei obrony Ziemi Wileńskiej, jak to dotąd wielokrotnie czynił.

Wierzymy święcie, iż zapoczątkowane przez P. S. L. ziemi Wileńskiej w tej sprawie rokowania z poszczególnemi stronnictwami odniosą pomyślny skutek, Generał wyrazi swą zgodę i wróci do nas, do Wilna, jako poseł do Sejmu.

W. St.

Rokowania polsko-niemieckie w Genewie.

GENEWA, (Pat). Specjalny korespondent donosi: Na dzisiejszem czwartem posiedzeniu konferencji pod przewodnictwem Calondera ustalono regulamin prac, przewidujący jedenaście podkomisyj, jak komisja drogowa, finansowa, pocztowo-telegraficzna, wody i elektryczności, celna, produktów górniczych, komunikacyjna, ubezpieczeń społecznych, syndykatów pracodawców i pracowników, prawna i mniejszości narodowych. Prawna oraz dla spraw mniejszości będą obradowały w Genewie, inne na G. Śląsku lub w Gdańsku. Każda będzie mieć dwuch prezesów Polaka i Niemca, przewodniczących naprzemian. Językiem protokułów będzie język francuski. Prace rozpoczną się 9 grudnia i wyniki mają być podane Calonderowi do 15 stycznia. Calonder zwoła posiedzenie pełnomocników obu rządów do Genewy, gdzie ostatecznie zredagują tekst konwencji oraz podpiszą takową. Na wniosek Olszowskiego zgodzono się na tekst francuski. W poszczególnych wypadkach przewidzianą jest ekspertyza na miejscu. W razie potrzeby Calonder uda się na G. Śląsk.

* * *

GENEWA, (Pat.). Polski minister pełnomocny Targowski, który przybył wczoraj do Genewy, wziął udział w posiedzeniu konferencji górnośląskiej w charakterze członka delegacji polskiej.

GENEWA, (Pat.). Prócz jedenastu komisyj, będzie utworzoną jeszcze komisja celem określenia atrybucji organów administracyjnych i sądowych dla zapewnienia istotnego działania zarządzeń konwencji. Konwencja plenarna zbierze się w Genewie przed 15 grudnia, na której pełnomocnicy przedstawią propozycję. Tekst konwencji ustalony zostanie w porozumieniu z przewodniczącym, który upewni się, czy tekst zgodny jest z decyzją sprzymierzonych.

—s—

Ks. Biskup Bandurski Brasławskim obyw. honorow.

Dnia 23 listopada r. b. Rada Gminna Brasławska jednogłośnie uchwaliła zaliczyć Jego Ekselencję Biskupa Bandurskiego w poczet honorowych obywateli Brasławia.

Kiedy rozpocznie się postępowanie wyborcze do Sejmu

(W.A.P.) Tymczasowa Komisja Rządząca przyjęła już ogólne zasady nowej ordynacji wyborczej. Jako pierwszy dzień postępowania wyborczego wyznaczono 5 ty grudnia. Ordynacja wyborcza obejmie cały teoretyczny teren Litwy Środkowej, odgraniczonej na zachód od Litwy Kowieńskiej tak zw. linją marszałka Piłsudskiego, a na wschód od korytarza polskiego granicą traktatu litewsko bolszewickiego. Postępowanie wyborcze obejmie narazie teren objęty przez administrację generała Żeligowskiego, a mianowicie okręgi: 2, 3, 4, 5, 7, 8 i 9. Rozpoczęcie postępowania wyborczego na terenach objętych przez administrację Rzeczypospolitej Polskiej, a mianowicie w okręgu 10 (Lida), 11 (Wasiliszki), 12 (Brasław), zależne jest od szybkości zorganizowania tam aparatu wyborczego. Okręgi wyborcze 1 i 6 pozostaną bierne, gdyż znajdują się albo w pasie neutralnym lub okupowane są przez Litwę Kowieńską. Nie rezygnując z przynależności państwowej tych okręgów, narazie przedstawiciele okręgu 1 i 6 w Sejmie nie zasiądą. Do 1 biernego okręgu należą gminy: Owanty, Malaty, Giedrojcie, Szyrwinty, Giełwany i Musniki w powiecie Wileńskim oraz gmina Kukuciska w powiecie Święciańskim. 6-ty okręg wyborczy w powiecie Trockim obejmuje gminy: Jewje, Sumieliszki, Wysoki Dwór, Hanuszyszki, Butrymańce, Merecz, Niedzingi, Daugi i Stokliszki. Siedziba komisji wyborczej tego okręgu jest Wysoki Dwór.

AMNESTJA.

(W. A. P.) Jak się dowiadujemy, jednym z ostatnich aktów, które podpisze generał Żeligowski, będzie amnestja, której szczegóły obecnie są opracowywane.

W sprawie antypaństwowej agitacji p. J. Zamorskiego.

Klub P. S. L. złożył niedawno wniosek nagły w sprawie antypaństwowej działalności posła Zamorskiego, w którym między innemi powiedziane jest:

Poseł na Sejm Ustawodawczy Jan Zamorski, wydał w r. b. nakładem „Dziennika Narodowego" w Chicago broszurę, w której pod osłoną walki z socjalistami uwłacza czci armji polskiej, przedstawia Naczelnika Państwa, jako zdrajcę Ojczyzny, tajnego sojusznika Niemców i zakapturzonego bolszewika. W tej broszurze poseł Zamorski, nazywa całą wyzwoleńczą walkę Polski o niepodległość w 1914 r. i późniejszych latach „akcją bandytów i rzezimieszków".

Podczas wojny z bolszewikami, według słów p. Zamorskiego, „część zsocjalizowanych oficerów uznała, że wojna między towarzyszami nie ma sensu i przeszła na stronę bolszewicką, zaczął się haniebny odwrót"; „socjalistyczni oficerowie, którzy nie przeszli do bolszewików, zaczęli szerzyć popłoch i zamęt po to, ażeby bolszewików przepuścić przez całą Polskę aż do granicy niemieckiej". Pan Zamorski oskarża dalej Naczelnika Państwa Piłsudskiego, że w porozumieniu z Niemcami dał się wywieźć do Magdeburga. Oskarża dalej Piłsudskiego o to, że Lwów chciał oddać Rusinom, zaś Wilno—Litwinom. W końcu oskarża Piłsudskiego, iż jest „druhem" bolszewików i prowadził wojnę z bolszewikami, tylko dla zdezorganizowania kraju. Naczelnik Państwa jest zdrajcą, niemieckim agentem i bolszewickim druhem.

Wniosek kończy się wezwaniem marszałka, aby zwołał sąd marszałkowski celem rozpatrzenia i wydania wyroku w sprawie zbrodniczej agitacji posła Jana Zamorskiego, jako oskarżonego o czyny, nielicujące z godnością posła polskiego.

Rezolucja Rad Gminnych w sprawie wyborów do Sejmu w Wilnie.

BRASŁAW. (Pat.). Dnia 23 listopada r. b. odbył się w Brasławiu zjazd wszystkich rad gminnych pow. Brasławskiego z wójtami na czele. Zjazd przyjął jednomyślnie rezolucję następującą: Uznając wolę Sejmu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej podlegamy takowej i dokonamy wyborów przedstawicieli ludności pow. Brasławskiego do Zgromadzenia Orzekającego w Wilnie, jednakowoż z całą stanowczością jednocześnie stwierdzamy swą jedyną niezachwianą wolę przynależności do wspólnej Ojczyzny Polski.

Rezolucja opatrzona kilkudziesięciu podpisami, częściowo alfabetem rosyjskim zostanie przesłana Naczelnikowi Państwa, Marszałkowi Sejmu i Prezydentowi Ministrów.

Z Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posiedzenie Koła miejskiego P. S. L. odbędzie się w najbliższy piątek (2 XII) o g. 8 wieczorem z następującym porządkiem dziennym:

1) referat p. Swiechowskiego o kongresie P. S. L. w Warszawie;

2) obecna sytuacja polityczna.

* * *

Porady prawne.

Adwokat przysięgły udziela porad prawnych członkom P. S. L. codziennie w lokalu Stronnictwa, od godz. 12 do 1. (Jagiellońska 10, m. 3).

W rocznicę powstania.

Co roku w podniosłym nastroju obchodzimy rocznicę powstania narodowego.

Rzecz dziwna: podczas gdy inne narody obchodzą uroczyście dni zwycięstw i radosnych czynów — my święcimy tragiczne rocznice tragicznych walk, obchodzimy dni klęsk narodowych, uważając, że żałoba nasza, że grób nasz, jak mówi wieszcz, jeszcze za życia w gmach szczęścia narodowego się przemieni.

Było dla nas nakazem rozumu i serca składać daninę krwi pod posiew wolności, gdy dokoła nas szalała straszna orgja niewoli, gdy mroki nocy świadczyły, że Ta, co nie zginęła, w przeciągu tylu lat świetnego rozkwitu, zeszła chwilowo w podziemia, by tam skupić siły i próbować szczęścia.

I raz po raz wybuchała płomieniem wolności raz po raz tłumiona ręką obcego satrapy, co pewien czas przelewała krew, która wydawała plon ofiarny — zrozumienie konieczności ofiar dla odrodzenia politycznego.

I nie obcej wspaniałomyślności, nie przyjaźni sojuszników, ale przedewszystkiem krwi ofiarnej pokoleń polskich, poczuciu własnej siły i własnych zasobów ducha, zasłudze tych wszystkich, którzy gdy przyszła godzina wszyscy szli „na śmierć pokolei jak kamienie przez Boga rzucane na szaniec" zawdzięczamy byt niepodległy.

I dlatego właśnie czcimy rocznicę powstania listopadowego. Dlatego, że one, powstania prowadziły ku wymarzonej wolności politycznej i one spowodowały, że „Ta, co nie zginęła, powstała z naszej krwi".

List z Krakowa.

(Korespondencja własna „Sł. W.").

Kraków—25 listopada.

Głód mieszkaniowy w Krakowie przybiera zatrważające rozmiary. Wszystkie mieszkania są przepełnione i wyzyskane do ostatnich granic możliwości. Ludność Krakowa ścieśnia się w swoich wymaganiach i ogranicza się do najmniejszej liczby ubikacji. Kto dawniej miał większe mieszkanie z paru pokojami, przeznaczonemi na inne cele, niż spanie, obecnie odnajmuje je lokatorom. Zwykłem zjawiskiem są izby mieszkalne, gdzie w każdym z 4 kątów inny mieszka podnajemca. Znalezienie noclegu dla tego, kto chwilowo przyjeżdża do Krakowa i nie ma w nim znajomych, jest absolutną niemożliwością. Jeszcze większą niemożliwością jest znalezienie mieszkania dla tego, kto zmuszony jest w dobie dzisiejszej zamieszkać w Krakowie. Czasem, za sumę paru miljonów zgodzi się ktoś opuścić mieszkanie i ustąpić je nowoprzybyłemu, ale amatorów takich jest coraz mniej.

Urząd mieszkaniowy magistratu miasta Krakowa czyni wszelkie wysiłki, by odbierać mieszkania nienależycie wyzyskane, by gospodarować jaknajekonomiczniej opróżniającemi się lokalami, jednak pomoc jego jest zupełnie niewystarczająca.

Tylko szeroka akcja rządowa mogłaby zażegnać katastrofę mieszkaniową w Krakowie. Rząd winienby zmusić wszelkie instytucje, przedsiębiorstwa i zakłady finansowe do budowy własnych lokali i od tego warunku uczynić zależne nadanie koncesji. Kooperatywom budowlanym urzędniczym i inteligencji rząd winienby przyjść z jaknajdalej idącą pomocą.

Sytuacja aprowizacyjna natomiast ostatniemi czasy poprawiła się bardzo. Komisja cennikowa ustaliła obniżenie cen pieczywa, mięsa i tłuszczów, obowiązujące od dn. 23 listopada. Ceny te przedstawiają się, jak następuje: chleb żytni jasny 115 mk. za 1 kg., chleb żytni ciemny 90 mk., wołowina 235 mk. za 1 kg., cielęcina 220 mk., wieprzowina 415 mk., baranina 210 mk., słonina 840 mk. Wyroby masarskie o 5 proc. niższe od cen dotychczasowych.

Należy podkreślić z uznaniem akcję magistratu w sprawie oszpecenia Krakowa szyldami. Zarząd budownictwa miejskiego przystąpił już od kilku miesięcy do ścisłej rejestracji wszystkich szyldów i pudeł wystaw sklepowych, celem usuwania szyldów, przekraczających pewne ustalone rozmiary, posiadających rażące rysunki lub też zasłaniających fragmenty i ozdoby architektoniczne.

Specjalna komisja bada przedłożone jej wykazy szyldów i zarządza bezwzględne usunięcie szyldów, nieodpowiadających wszelkim wymogom do pewnego ściśle oznaczonego terminu. Wobec przepełnienia murów kamienic szyldami, praca postępuje względnie powoli w każdym razie jest nadzieja, że przed upływem roku będzie zupełnie ukończona.

Korzystając z przyjazdu p. Karola Adwentowicza już w charakterze stałego członka personelu sceny im. Słowackiego, dyrekcja teatru wznowiła „Ojca" Strindberga, chcąc artyście temu dać sposobność do popisu w roli, która jest jedną z najświetniejszych w jego dramatycznym repertuarze. Rzeczywiście rola ta leży całkowicie w sferze środków i warunków Adwentowicza. Powrót cenionego artysty na scenę krakowską trzeba uważać za wypadek bardzo dla tej sceny pomyślny i umożliwiający dźwignięcie repertuaru na poziom, godny wskazań i tradycji teatru imienia Słowackiego.

Nota rządu polskiego w sprawie powstania ukraińskiego.

WARSZAWA. (Pat.). W odpowiedzi na notę rządu ukraińskiego, zarzucającą rządowi polskiemu popieranie ruchu powstańczego na Ukrainie, a doręczoną 18 listopada, minister Skirmunt odpowiedział notą z dnia 25 listopada, w której stwierdza, że rząd Ukrainy Sowieckiej, pomijając milczeniem kroki Polski, zamierzające do usunięcia przyczyn nieporozumienia, powtarza niezmiennie te same zarzuty nielojalności, obliczone na demagogiczne zaagitowanie szerszych warstw ludności. Rząd polski najkategoryczniej stwierdza, iż nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności za nieuzasadnione zarzuty Ukrainy. W zakończeniu nota stwierdza, że Polska pójdzie nadal wiernie po linji traktatu, jeżeli zaś Ukraina ma zamiar wywiązać się ściśle z przyjętych zobowiązań, wynikiem tego będą obustronne korzyści, szczególniej w niewyzyskanej dotąd dziedzinie stosunków ekonomicznych. Polemikę w sprawie rozruchów ukraińskich rząd Polski uważa za wyczerpaną i powracać do niej nie będzie.

Pomoc ludności w pasie przyfrontowym.

(Wap.). Według informacyj udzielonych przedstawicielowi Wileńskiej Ajencji Prasowej, Polsko-Amerykański Komitet Pomocy Dzieciom w ostatnich miesiącach przeniósł sam działalność swoją na teren pasa przyfrontowego. Pas ten rozciąga się od Brasławia do Wołożyna na przestrzeni 400—500 klm. i obejmuje miejscowości: Brasław, Postawy, Widze, Kobylniki, Narecz, Swir, Wiszniew, Święciany, Dubatówkę, Soły, Smorgonie, Krewo, Wiszniew Wołożyński, Wołożyn. Główne środki znajdują się w Święcianach, Sołach i Bogdanowie, które dokarmiają 17,000 dzieci. Niezależnie od dokarmiania wydano dla dziatwy w pasie przyfrontowym 80,000 sztuk ubrań (buciki, płaszczyki, pończochy, sukienki i ubranka). Każde dziecko otrzymuje cały komplet bezpłatnie. Przy rozdawnictwie biorą udział Samarytanki, które kwalifikują potrzebę i ubóstwo dziecka.

Prócz pomocy ludności stałej zwrócono uwagę na ruch uchodźców, który w ostatnich dniach października i początkach listopada wzrósł znacznie. Ośrodkami pomocy tej uchodźcom są Wilno, Lida i Nowo-Święciany. Udzielanie pomocy uchodźcom odbywa się w ścisłym kontakcie z komisarzem Etapu Urzędu Emigracyjnego. Ponieważ prócz uchodźców, przechodzących przez punkty etapowe, samowolnie przechodzą granicę liczni uchodźcy z Rosji, akcja P. A. K. P. D. obejmuje również i tę kategorję reemigrantów. Według danych statystycznych, przez Wilno przechodzi dziennie 100 dzieci, przez Święciany do 150 dzieci i przez Lidę do 50 dzieci. Ilość zaś dzieci zarejestrowanych w październiku, którym udzielono pomocy, wykazuje: w Wilnie — 1022, Nowo-Święcianach — 864, i w Lidzie — 286. Wobec konieczności dokarmiania dziatwy w pasie przyfrontowym, zmniejszono przydział żywności dla rejonu Wileńskiego. Ilość porcyj, wynosząca 53,000, zredukowano na grudzień do 40,500.

Polsko-Amerykański Komitet akcję swoją już likwiduje w Polsce, a dla Wileńszczyzny przedłuży ją do 1-go czerwca 1920 roku.

Dzień polityczny.

Dowiadujemy się, że Krajowy Związek Białorusinów skłonny jest do wzięcia udziału w wyborach do Sejmu i w tym celu ma zamiar wejść w porozumienie z P. S. L.

* *

W ubiegły piątek odbył Naczelnik Państwa dłuższą konferencję z premjerem Ponikowskim w sprawie wileńskiej.

* *

W tych dniach przybywa do Warszawy minister do spraw żydowskich w rządzie Litwy Kowieńskiej p. Rozenbaum.

* *

Zebranie Rady Ligi Narodów— na którem ma być rozstrząsana sprawa Wileńszczyzny — odbędzie się w połowie stycznia 1922 r. Będzie ono przeto mogło obradować już po wyborach w Wileńszczyźnie.

Z POLSKI.

Wojskowy kurs informacyjny.

WARSZAWA, (Pat.). Odbył się w Warszawie kurs informacyjny dla referentów, dla przysposobienia rezerw i oficerów instrukcyjnych z całego kraju, zorganizowany przez Sztab Generalny. Zadaniem kursów było ustalenie zasad i metod pracy nad przysposobieniem wojskowem najszerszych mas narodu, w szczególności młodzieży, poza ramami wojska stałego. Ze sprawozdań okazało się, iż praca rozwija się żywo na całym obszarze Rzeczypospolitej, przy przodującym udziale Związku Harcerstwa Polskiego oraz Związku Strzeleckiego. Nadto na Pomorzu przystąpiły do współpracy liczne gniazda „Sokoła". W Wileńszczyźnie pracuje gorliwie Związek Bezpieczeństwa Kraju. W Poznańskiem formuje się Pogotowie Narodowe. Kurs zorjentował uczestników, co do zamierzeń rządu w kierunku upowszechnienia pracy i związania jej ścisłego z wychowaniem szkolnem. Powszechne przysposobienie do obrony Rzeczypospolitej będzie integralną częścią wychowania narodowego, współdziałając jednocześnie krzepnięciu państwa.

Rząd w Poznaniu.

POZNAŃ, (Pat.) W niedzielę, dnia 27 bm. przyjechała do Poznania Rada Ministrów z premjerem Ponikowskim na czele. Dnia 30 bm. Rada Ministrów wraz z premjerem gościć będą w Bydgoszczu.

Wiec Z. L. N. w Wilnie bez rezolucji.

Narodowa demokracja, czyli Z. L. N. chciały skorzystać z wyborów w Wileńszczyźnie, aby przez wzięcie monopolu na popularne hasło włączenia Ziemi Wileńskiej do Polski wprowadzić do Sejmu swoich partyjnych ludzi, korzystając z roboty narodowej „Związku Obrony Woli Ludności należenia do Polski" i bezpartyjnych elementów, grupujących się w Lidze Robotniczej, w Polskim Związku Kolejowców, w Związku Pracowników Miejskich i Cechów Wileńskich. Z. L. N. tworzy Polski Centralny Komitet Wyborczy, do którego należą prawie wyłącznie przedstawiciele organizacji narodowo-demokratycznych, maskując się pod różnemi nazwami, jak np.: „Klub Narodowy", organizacji złożonej z kilku zaledwie ludzi, „Komitet Zjednoczenia Kresów" (przedstawiciel wybitny endek p. Raczkowski) etc.

Przybyli do Wilna na gościnne występy przedstawiciele Koła Sejmowego Z. L. N. z p. Głąbińskim na czele, przemawiali bardzo ostrożnie, unikając wbrew zwyczajowi wszelkich aluzyj przeciwko Naczelnikowi Państwa, ponieważ jest im wiadomo, że w Wilnie wszelkie akcje przeciwko Józefowi Piłsudskiemu grożą kompromitacją.

Po przemówieniach gości, miejscowy płatny agitator Z. L. N., p. Kownacki odczytał rezolucję, którą poprzedził krótkiem przemówieniem, usiłując przedstawić t. zw. „Blok Narodowy" i wyłoniony, czy mający być wyłonionym przez ten blok „Polski Centralny Komitet Wyborczy", jako jedynie patrjotyczną polską organizację mającą przeprowadzić wybory. Przedstawiciela Bezpartyjnego Związku Obrony Woli Ludności p. W. Studnickiego prezydjum nie dopuściło do głosu, co wywołało na sali takie zamieszanie, że prezydjum obawiało się poddać pod głosowanie przedłożoną rezolucję. Na wiecu przez agitatorów Związku Ludowo-Narodowego była zorganizowana klaka i organizacja niedopuszczania, za pomocą tupania, krzyczenia, gwizdania i robienia hałasu mówców nawet stojących na gruncie włączenia Ziemi Wileńskiej do Polski, lecz trzymających się zdala od Związku Ludowo Narodowego i partyjnych organizacyj endeckich.

Przyjaciół naszych prosimy o nadsyłanie nam korespondencyj z życia prowincji.

WIKTOR WŁODEK

W listopadową ncc.

Słyszysz żołnierzu?...—słyszę.

Rozkaz generała.—Formuj się!

Jesienny wicher niesie ci echo z przeciwnych stron..

Żołnierz wytężył słuch...

Do broni! Do broni!

Godzina zemsty wybiła!

Dziś umrzem lub zwyciężym!

To porucznik Piotr Wysocki, na czele podchorążych, rzucił hasło do boju o Wolność.—A on, Wielki Książe, mieniący się ich wodzem, czmycha przed garścią szaleńców.—Za nim wichr niesie echo strzałów i okrzyk — do broni! do broni!..

— — — — — — — — — —

Wodzu! w Twoje ręce oddajem szaleństwo, byś je w najświętszej sprawie przekował na tryumf Wolności.

Wodzu! prowadź nas na śmierć lub zwycięstwo!

Nie wierzy im.—

Zadrżało serce młodego spiskowca.

Gdzież wy? —

Gdy z orlami napoleońskiemi pod znakami Legjonów wiedliście w bój zastępy bohaterów o Wolność Ojczyzny.

Wzdrygacie się na widok dobytych ostrz, przeciw śmiertelnemu wrogowi, przeklętemu potomkowi Czyngischana!

Czyliż nie wierzycie w zwycięstwo?

Zali wam gnuśnieć bezczynnie, patrząc niedowierzająco na garść młodych szaleńców?

Przebóg, nie wierzym!

Jęknęło echo, zaszeleściły lecące liście z drzew.

Do broni! Do broni!

A echo niesie ten okrzyk nakształt gromu, miotając się z jesiennemi wichry.

Do arsenału!

Rzuciła się garść szaleńców, nie pomnąc na słowa generałów, sług Konstantego.

Sypie się lud, synowie bohaterów Insurekcji Kościuszkowskiej.

Za broń! za broń!

Pękły wrzeciądze pod naporem dyszącego zemstą ludu.

Pośpiesznie chwytają dłonie lufy karabinów i las bagnetów sierczy groźnie w stronę wroga.

Dowodzi Piotr Wysocki i kilku młodych oficerów.

Szukają Wodza!

Napróżno..

On w dekorowanej sali, przy jarzących się kandelabrach, wsłuchany w tony muzyki duma...

Wpadają spiskowcy, by więzić w galowych kapiących od złota mundurach, moskiewskich oficerów.

Padł rozkaz..

Oddalcie się!

To On, przyszły dyktator, rzucił im to słowo, jakby chcąc przytłumić echo, niosące z pod Belwederu okrzyk—do broni!..

Bo on w zwycięstwo nie wierzy.

Poszli...

Spojeni twardą dyscypliną żołnierską, usłuchali rozkazu przyszłego Wodza.

Dają mu w ręce zwycięstwo, lecz On nie ma nadziei.

A jednak...

Huk strzałów przerwał ich zwątpienia.

Wróg pierzcha, pogrążając się w ciemną toń nocy.

Nadciągają grenadjerzy Lipowskiego, Czarneckiego, batalјon czwartaków.

Pod arsenał!—brzmi rozkaz młodych oficerów.

Wtem runął w dziwnem zaślepieniu zdrajca Kurnatowski z pułkiem strzelców konnych gwardji na czele, na garść oną.

W piersiach podchorążych wezbrała się rozpacz, wstrząsnęło ich gniewem.

Wysunęła się murem piechota...

Zatoczono działa..

Cofnęli się konni, błądząc jakoby błędni rycerze, nie rozumiejąc, dla jakiej użyto ich sprawy.

— Cisza..

— Biwaki...

Śród rozłożonych ognisk i rzędu broni spoczęli dumnie..

Spoczęły na chwilę zastępy grenadjerów, kompanje piechurów, by nazajutrz w śmiertelnym boju rozprawić się z odwiecznym wrogiem.

— — — — — — — — — —

I słońce wzeszło nad wolną Warszawą...

— — — — — — — — — —

Sprawa Wil. Związku Kooperatyw.

(W.A.P.) Jak się dowiadujemy, na skutek wiadomości o działalności białoruskiego Wileńskiego Związku Kooperatyw przeprowadzone zostało szczegółowe śledztwo przez komisję, złożoną z przedstawicieli Dep. Handlu i Przemysłu oraz Dep. Skarbu. Obecnie sprawę działalności kooperatyw ujął w swoje ręce Urząd Prokuratorski.

Kronika miejska.

LISTOPAD 29 Wtorek.

Dziś — Saturnina M.

Jutro—Andrzeja Ap.

Wschód słońca—7.58
Zachód słońca —3.49

— **Raut na cześć Gen. Żeligowskiego.** Ku uczczeniu Generała Żeligowskiego odbędzie się w poniedziałek 28 b. m. o godz. 8 wieczorem Raut w sali Miejskiej (Ostrobramska 5), na który w imieniu Komitetu rozesłał zaproszenia wice prezydent miasta p. Jan Łokuciewski.

Wstęp za okazaniem zaproszenia i za opłatą przy wejściu 300 mk. od osoby.

— **Smutne wyniki gospodarki dyrektora p. Rychłowskiego.** W ubiegłą niedzielę opuściła nasze miasto znana publiczności wileńskiej artystka sceny polskiej p. Fiszerówna, która z wielkiem powodzeniem kreowała na scenie naszej role naiwne. Z żalem żegnamy jedną z najlepszych naszych aktorek i życzymy jej, aby z równem powodzeniem święciła tryumfy na scenie Warszawskiej.

Ze smutkiem dodać musimy, że dochodzą nas z za kulis wiadomości że kilka jeszcze osób z personelu teatru nosi się z zamiarem opuszczenia sceny wileńskiej.

— **Rocznica Powstania Listopadowego.** Dnia 29 b. m. o godz. 20-tej odbędzie się w Domu Żołnierza Polskiego (ulica Dąbrowskiego Nr. 5) staraniem kursów Dokształcających 2-giej armji, uroczysty wieczór ku czci Walerjana Łukasińskiego. W programie odczyt o treści: 1) historycznej i ideowej, 2) część koncertowa.

— **Klub polskiej inteligencji pracującej.** Jak się dowiadujemy powstaje niebawem w Wilnie klub polskiej inteligencji pracującej, mający za zadanie centralizowanie w sobie życia towarzyskiego pracującej inteligencji i dania jej możności pożytecznego spędzania czasu przez urządzanie odczytów, koncertów i t. p., pozatem zamierza klub wejść w porozumienie z podobnemi instytucjami w kraju celem zbliżenia się i wzajemnego poznania.

Do wszystkich pracowników i pracowniczek państwowych urzędów Litwy Srodkowej.

Wobec konieczności dostarczenia pracy zdemobilizowanym oficerom i żołnierzom Wojsk Polskich Litwy Srodkowej, Komisja powołana pismem Naczelnego Wodza Wojsk Litwy Srodkowej, Pana Generała Zeligowskiego, z dnia 3 listopada 1921 r. L. 2233 zwraca się do wszystkich pracowników i pracowniczek państwowych urzędów Litwy Srodkowej z wezwaniem, ażeby osoby, posiadające wystarczające dochody z kapitałów i przedsiębiorstw, albo z zarobków innych członków, dobrowolnie opuściły swe stanowiska na korzyść zdemobilizowanych.

Komisja ufa, że wezwanie to znajdzie posłuch pośród wszystkich pracowników i pracowniczek urzędów państwowych, gdyż pomoc zdemobilizowanym, którzy nie żałowali swoich trudów i życia dla dobra Ojczyzny jest niezbędną.

Członkowie Komisji:

(—) *Dr. Wład. Bandurski*--Biskup. Przewodniczący Komisji.

(—) *Federowicz.*

(—) *J. Godwod.*

TEATRY I MUZYKA.

— **Teatr Polski.** Dziś, we wtorek, i jutro w środę pojawi się na scenie Teatru Polskiego dowcipne „Małżeństwo Loli" H. Zbierzchowskiego z pp. Łodzińską, Zamiłło, Cornobisem, Puchalskim i Zonnerem w głównych rolach. We czwartek premjera tragedji w 5 akt. St. Zeromskiego p. t „Sułkowski".

— **Teatr Powszechny.** Dziś, we wtorek, po raz pierwszy „Kordjan" J. Słowackiego, roztoczy całą krasę poezji i całą ekspresję dramatu, w reżyserji p. H. Cepnika, z p. Mazankiem i Grabowską w rolach naczelnych.

Listki ze Lwowa.

Związek Naukowo - literacki. — Swięto obrony Lwowa.—Endecka ignorancja i kontrdowody Tersytesa.—Paryska sensacja i warszawska „Rzeczpospolita".— Złośliwy żywioł.

Utworzony przed rokiem Związek Naukowo-literacki rozwija swą chwalebną działalność, zyskując członków i zwolenników. W miejscu prof. Kasprowicza, który z powodu nawału zajęć uniwersyteckich nie mógł w tym roku przyjąć godności prezesa, wybrano prof. Dr. Jana Pawlikowskiego, który onegdaj wygłosił w sali Tow. Politechnicznego odczyt p. t. „Bohater Króla Ducha". Odczyt prof. Pawlikowskiego, który badaniem mistyki Słowackiego zajmuje się od dłuższego czasu, a specjalnie wiele pracy poświęcił studjom wspomnianego dzieła, wzbudził wśród publiczności duże zainteresowanie.

Nie od rzeczy będzie napomknąć tu o instytucji, o podobnie brzmiącej nazwie, swego czasu organizowanej w Wilnie. Mam na myśli klub literacko-artystyczny, stworzony zeszłego roku. Niestety, była to tylko pięknie brzmiąca nazwa, gdyż po paru tygodniach policja zainteresowała się tem stowarzyszeniem, uważając, że czytanie w kartach sąsiada nie jest jeszcze literaturą, a portrety dam, królów i waletów są za mało artystyczne. Może w zdrowych stosunkach tegorocznych zawiąże się w Wilnie klub, o bardziej określonym zakresie działania, na podobieństwo lwowskiego Związku Naukowo literackiego. Byłaby to ze wszechmiar pożądana nowość, o której zapewne myśli już Międzyzwiązkowa Komisja Artystyczna.

* * *

Uroczystość trzeciej rocznicy oswobodzenia Lwowa rozpoczęło nabożeństwo za poległych. Piękny obchód urządziła w niedzielę Izba rękodzielnicza z programem nader ciekawym. Chór towarz. śpiew. „Echo" odśpiewał „Chór rycerzy", z opery Żeleńskiego „Goplana", oraz Nowowiejskiego „Obronę Lwowa". Wiersze wygłosił młody poeta rotmistrz T. Nittman. Dzień 22 listopada obchodzono jako święto narodowe.

* * *

Londyńska „Western Mail", w krtykułach pióra p. G. Forsdike, byłego burmistrza Cardiffu, podkreśla tylko ignorancję angielską w sprawach i stosunkach Polski, gdy ten zacny syn Albionu, nazywając Polaków piratami, stara się wytłomaczyć, że właściwie nimi nie jesteśmy. To też nader rzeczowo wywodzi mu w odpowiedzi historję o piratach współpracownik „Gazety Wieczornej" Tersytes:

— „Sasi, którzy swego czasu zajęli Anglję, utrzymywali się głównie z korsarstwa. Toż samo wiadomo nam o piratach normandzkich. Ci właśnie mężni piraci zorganizowali Anglję, a Norwid nasz mówi słusznie, iż naród angielski ma *atawistycznie* organizację morską.

Dalej, kiedy flota hiszpańska po odkryciu złota w Ameryce południowej zaczęła zwozić je do Hiszpanji, przedsiębiorczy Anglicy z najlepszych arystokratycznych rodzin byli piratami, czem nawet pysznili się. Napadali na statki hiszpańskie i kradli jak kruki, a szlachetne to rzemiosło było długi czas przez rząd tolerowane. Władze Wielkiej Brytanji nie ścigały tych wysoko urodzonych piratów.

Korsarstwo to trwało aż do ośmnastego wieku. Wtedy stosunki trochę się zmieniły, bo piraci, nie mając już sposobności napadania na wiozące złoto statki hiszpańskie, okradali wszelkie statki, jakie im w ręce wpadły, nawet angielskie. Wówczas rząd angielski przystąpił do tępienia tych zbójów morskich. Ale sympatje społeczeństwa i narodu były po stronie piratów, a wyrazem ich jest w powieściopisarstwie angielskiem dział „powieści korsarskich".

A Anglicy mówią, że to my!"

* * *

Rozprawa Landru, o której w jednej z korespondencyj wspomniałem, interesuje dziś nie tylko światek kryminalistów, ale cały szeroki, łaknący sensacji, ogół publiczności. Sprawa jest faktycznie nader ciekawa. Już to samo, że posiadał on niespełna trzysta kochanek, jest rzeczą dosyć niezwykłą, gdy się zważy, że zwyczajnie z jedną ma człowiek dużo zmartwienia, a kiedy posiada dwie, nie jest pewny dnia, ani godziny. Normalny śmiertelnik smuci się, kiedy pali listy miłosne, płacze, rzucając w ogień pęk włosów ukochanej, a ten spalił podobno jedynaście kochanek w całości w małym żelaznym piecyku, chociaż sąd jak dotąd nie może mu tego udowodnić. Interesujących się tym zbrodniarzem odsyłam do warszawskiego wydania „Rzeczpospolitej", która w podawaniu szczegółów tej rozprawy prześcignęła wszystkie polskie pisma i na całych szpaltach przynosi obszerne rewelacje, komentując szeroko niemal każde poruszenie ust zdegenerowanego złoczyńcy paryskiego. Paryż przeżywa sensację, swego rodzaju wprawdzie, ale i w tem chcą uczestniczyć nasi entuzjaści wszystkiego, co paryskie.

* * *

Woda, strumieniami przelewająca się dotąd przez miasto, od wstępnych artykułów „Słowa Polskiego" począwszy, a na chodnikach i rynsztokach skończywszy, sprawia, że i moje listy są cokolwiek wodniste, ale to wina tego strasznego żywiołu, którego władztwo zakończył, czy tylko przerwał, dzisiejszy przymrozek. Z teatrów nic nowego. W „Małym" „Roztwór prof. Pytla" Winawera osiągnął trzydzieste z rzędu przedstawienie, przy całkowicie rozprzedanej widowni. Nowością najbliższą będzie trzyaktowy dramat Kampfa pod tyt. „Nina". *Wel.*

Wyniki dotychczasowej akcji w zwalczaniu księgosuszu na terenach Litwy Środkowej.

Upłynął rok czasu od chwili planowej i zorganizowanej pracy, podjętej w walce z księgosuszem bydła i ten krótki stosunkowo okres czasu wydał wielce pożądane rezultaty. Warunki rozpoczęcia pracy były nader niesprzyjające i utrudniały prowadzenie celowej walki z księgosuszem, ze względu na nieuregulowaną sytuację polityczną, jak również z przyczyn natury militarnej.

Rozrzucone ogniska księgosuszu zawleczonego przez armję bolszewicką, wzbudzały obawę rozpowszechnienia się zarazy po całym terenie Litwy Środkowej. Okres jednak zimowy umiejscowił do pewnego stopnia zapowietrzone punkty, ze względu na izolację bydła pozostającego stale w oborach.

Ludność z początku nie doceniała grożącego niebezpieczeństwa, stwierdzano ukrywanie ognisk zarazy, a orgja spekulacyjna i tu znalazła swe miejsce: niesumienni handlarze kupowali chore bydło, pokryjomu zabijali na mięso, które rozwozili po okolicy, przyczyniając się tym sposobem do rozpowszechnienia zarazy. Dla przeciwdziałania karygodnej czynności, Departament Rolnictwa i Lasów zmuszony był użyć surowych środków administracyjnych. Dla uświadomienia szerokiego ogółu ludności wiejskiej o charakterze księgosuszu i sposobach z nim walki, wydział weterynaryjny tegoż Departamentu Rolnictwa i Lasów rozpowszechnił cały szereg popularnych broszur.

Okres wiosenny i letni r.b. stworzył wielce sprzyjające warunki rozpowszechnienia zarazy, z powodu wypędu bydła na ogólne pastwiska. Na szczęście jednak zabiegi odnośnych władz o dostarczenie surowicy przeciw księgosuszowi, jako najważniejszego środka, zmierzającego do radykalnej walki, zostały uwieńczone powodzeniem, i od kwietnia miesiąca rozpoczęły się szczepienia przeciwksięgosuszowe, które w miarę otrzymywania zwiększonej ilości surowicy, były masowo stosowane w zapowietrzonych miejscowościach. Był to nader ważny i znamienny zwrot w walce z księgosuszem, gdyż oprócz usuwania chorego bydła przez wybijanie i zakopywanie do ziemi z wypłatą należnego odszkodowania, dokonywano oczyszczenia i dezynfekowania budynków. Pozostałe w zapowietrzonych punktach bydło podlegało przymusowemu na koszt państwa szczepieniu i tym sposobem nabierało odporności przeciw dalszemu zarażaniu się.

W niżej załączonej tablicy są wykazane liczby o przebiegu walki z księgosuszem:

Tablica o przebiegu księgosuszu od 1-go stycznia do 1-go października 1921 r.

Za jaki miesiąc	Ilość zapow. punkt.	Zachorowało	Padło	Zabito chorych i podejrzanych	Zaszczepiono surowicą	Zaszczepiono metodą kombin.
Styczeń	30	109	52	52	—	—
Luty	30	100	64	26	—	—
Marzec	22	58	22	19	—	—
Kwiecień	17	81	26	43	—	—
Maj	52	448	317	56	638	54
Czerwiec	48	212	162	68	1138	211
Lipiec	46	129	80	34	619	52
Sierpień	40	98	73	19	790	—
Wrzesień	28	100	43	50	606	—
RAZEM	308	1324	837	367	3791	317

Najwyższe napięcie choroby było w maju, kiedy zarejestrowano 52 punkty, z ilością zachorowań 443 sztuki i padłych 317 sztuk — do statystyki za powyższy miesiąc zostały wniesione wszystkie uprzednie punkty, gdzie panowała zaraza przed rozpoczęciem z nią walki. W końcu lata zanotowano znaczny spadek ilości ognisk zarazy oraz liczby zachorowań i upadku, tak że z zarejestrowanych we wrześniu 23 punktów pozostało na październik tylko 7 ognisk, a na listopad przeniesiono tylko pojedyncze punkty. Spodziewać się należy, że obecne zawleczenie księgosuszu zostanie rychło zlikwidowane.

Nie znaczy to jednak, że już bezpowrotnie pokonaliśmy strasznego wroga naszej hodowli — bynajmniej, niebezpieczeństwo ponownego zawleczenia zarazy zawsze nam zagrażać będzie, dopóki nie zostaną uregulowane stosunki graniczne z bolszewją, skąd przez długie lata napływać będzie zaraza nietylko przez przemycane bydło, ale także przez produkty surowe zwierzęcego pochodzenia (mięso, skóry, wełna, kości i t. p.). Sposoby zawleczenia księgosuszu z innych miejscowości już doświadczaliśmy niejednokrotnie w bieżącym okresie walki. Dla dowodu przytoczę fakt, że w początkach września dostawca wojskowy przywiózł koleją zewnątrz Litwy Środkowej do powiatu Święciańskiego zarażoną partję bydła, składającą się z 110 sztuk. Gdyby nie natychmiastowa interwencja dozoru weterynaryjnego, likwidująca powyższe zawleczenie zarazy, fakt niniejszy mógłby pociągnąć za sobą bardzo poważne następstwa ponownego szerokiego rozniesienia księgosuszu. Nie możemy więc tryumfować, żeśmy już doszczętnie zakończyli walkę z księgosuszem.

Zachęceni dotychczasowem powodzeniem w walce z księgosuszem, nie przestawajmy wspólnie nadal pracować, aby się pozbyć innych chorób zaraźliwych, grasujących jako następstwo czasów powojennych. Liczmy przedewszystkiem na własne siły! *A. G.*

Wydawca P. Narbut. Drukarnia „Lux", Akademicka № 1. Tel. 203. Redaktor Justyn Cywiński.